

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 61 (1343)

LUBLIN, CZWARTEK, 3 MARCA 1949 R.

ROK V

55 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P.

Ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli przedmiotem obrad

• WARSZAWA (PAP). — 55 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 1 marca roku bież. otworzył wicemarszałek Barcikowski, informując Izbę, że otrzymał od Prezesa Rady Ministrów pismo, zawiadamiające o mianowaniu przez Prezydenta R. P., ob. Tadeusza Dietricha, ministrem Handlu Wewnętrznego i o jednoczesnym odwołaniu go ze stanowiska Prezesa Centralnego Urzędu Planowania.

Wicemarszałek Barcikowski zapropo-
nował następnie uzupełnienie po-
rządku dziennego pierwszym czyta-
niem, złożonego przez Radę Pań-

stwa projektu ustawy o kontroli
państwowej.

W pierwszym punkcie porządku
dziennego wicemarszałek udzielił
głosu dyrektorowi Biura Kontroli
przy Radzie Państwa, posłowi Gru-
beckiemu (SL).

Z upoważnienia Rady Państwa
mówca podkreślił doniosłość przed-
łożenia Sejmowi Ustawodawczemu
projektu ustawy o kontroli państwo-
wej, uchwalonego przez Radę Pań-
stwa w dniu 25 lutego r. b. Spośród
trzech funkcji życia państwowego,
a więc planowania, wykonawstwa
i kontroli, ta ostatnia — stwierdził
pos. Grubecki — nie znalazła jesz-
cze ostatecznego organizacyjnego i
ustawowego rozwiązania.

Projekt ustawy o kontroli państwo-
wej, który Sejmowi Ustawodawczemu
przedłożył Sejm, ma na celu ustano-
wienie jednolitej instytucji państwo-
wej, która będzie kontrolowała wy-
konywanie polityki państwowej i
planów gospodarczych, a także
pod względem finansowym, gospo-
darczym oraz organizacyjnym — admi-
nistracyjnym.

Artykuły wstępne projektu usta-
wy o kontroli państwowej uznają
NIK za organ od Rządu niezależny,
podległy bezpośrednio Radzie Pań-
stwa, którego prezes — powoływa-
ny przez Sejm — jest przed Sejmem
odpowiedzialny. Projekt przewiduje
trzech wiceprezów NIK, którzy
pod przewodnictwem prezesa stano-
wią kolegium ustanawiające i stano-
wiącego. Najwyższą instancją odwo-
ławczą, rozpatrującą sprawozdania
i plany działalności NIK, jest Rada
Państwa, co znajduje swe uzasadnie-
nie w udziale w składzie Rady Pań-
stwa pełnego prezydium Sejmu oraz
Prezesa NIK, jak również w koni-
echności wyłączenia Sejmu mię-
dzy sesjami.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Faszystowski rząd ateński przygotowuje nowe zbrodnie

PRAGA (PAP). — Agencja Tele-
press donosi z Aten, że faszystowski
rząd Sofulisa przygotowuje zgładze-
nie wielkiej ilości uwięzionych dla-
taczy demokratycznych, stosując me-
todę „samobójstwa”, którą zastoso-
wano wobec sekretarza generalnego
Greckiej Konfederacji Pracy —
Paparigasa. Telepress zwraca uwa-
gę, że agencja telegraficzna rządu
ateńskiego ogłosiła oświadczenie mi-
nistra bezpieczeństwa Rentisa, które
pozwala przypuszczać, że faszy-
ści zamierzają dokonać licznych
zbrodni na działaczach demokraty-
cznych. W oświadczeniu tym Rentis
twierdzi, że partyzanci i komuniści,
którzy przedostają się do Aten, o-
taczali rzekomo rozkaz dokonania
samobójstw w razie aresztowania
przez władze ateńskie.

Nie ulega wątpliwości — stwier-
dza korespondent agencji Telepress
— że to prowokacyjne oświadczenie
Rentisa jest próbą zamaskowania
projektowanych przez rząd grecki
masowych zabójstw działaczy demo-
kratycznych.

Obrazek z Chin Kuomintangu



Dzieci chińskie nie znalazły pod jarzmem Kuomintangu ani szkoły,
ani odpoczynku! — Na zdjęciu w dzimny dwójce małych Chińczy-
ków niosących na pału sноп ryżu.

Wielki wiec w Berlinie W OBRONIE POKOJU Grotewohl potępia podżegaczy wojennych

BERLIN (PAP). — W robotniczej dzielnicy Berlina — Kopenick (sektor radziecki) odbył się we wtorek wieczorem wielki wiec w obronie po-
koju, na którym przemawiał przewodniczący niemieckiej partii jednolitej
socjalistycznej (SED) — Otto Grotewohl.

Witany burzliwymi oklaskami ze-
branych, Otto Grotewohl oświadczył:
„Im więcej wreszcie podżegacze
do nowej wojny, tym zdecydowanie
rozlegają się ostrzegawcze głosy tych
wszystkich, którzy pragną pokoju.
Masy pracujące i postępowi ludzie
na całym świecie nie chcą nowej woj-
ny”.

Dłoń pokoju wyciągnięta przez Sta-
lina — ciągnął dalej Grotewohl — nie
została przyjęta, podobnie jak nie
przyjęto propozycji Związku Radziec-
kiego w sprawie zakazu broni atomo-
wej i redukcji zbrojeń. Imperialistycz-
ni podżegacze wojenni — stwierdził
mówca — nie chcą pokoju goniąc za
zyskiem wojennym. Kleją oni bloki
militarne i zamierzają przekształcić w
mięso armatnie ludność Niemiec za-
chodnich. Jednakże potężny głos mi-
lujących pokój ludzi we wszystkich kra-
jach groźnie podnosi się przeciwko
tym agresywnym planom.

OŚWIADCZAMY JASNO I NIEDWU-
ZNACZNIE — PODKREŚLIŁ GROTE-
WOHL — ŻE NIE CHCEMY BYĆ MIĘ-
SEM ARMATNI DLA IMPERIALI-
STYCZNYCH MOCARSTW, MARZA-
CYCH O HEGEMONII ŚWIATOWEJ.
JEŚLI KIEDYKOLWIEK BĄDŹ PO-
STAWIĄ REALNE NIEBEZPIECZEN-
STWO WYBUCHU WOJNY NA ZIEMI
NIEMIECKIEJ — W CO ZRESZTĄ NIE
WIERZĘ — TO NIECHAJ AGRESO-
RZY IMPERIALISTYCZNI JUŻ TE-
RAZ WIEDZĄ, ŻE MY, MIŁUJĄCY
POKÓJ NIEMCY UCZYNIMY WSZYST-
KO, ABY ANI JEDEN NIEMIEC NIE
WZIAŁ UDZIAŁU W REALIZACJI
TYCH ZGUBNYCH I ZBRODNIOWYCH
PLANÓW. W IMIENIU NIEMCÓW RA-
DZIECKIEJ STREFY OKUPACYJNEJ
JUŻ DZISIAJ Z POCZUCIEM PEŁ-
NEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI MOŻE-
MY POWIEDZIEĆ: „NIE CHCEMY
NAGONKI ANTYPADZIECKIEJ, CHCE-
MY POKOJU”.

Marynarze amerykańscy protestują przeciwko odbudowie niemieckiej marynarki

WASZYNGTON (PAP). — Zwią-
zek zawodowy marynarzy amery-
kańskich i pracowników portu-

wych wystosował do ministra spraw
zagranicznych USA Achesona pro-
test przeciwko nieujawnionym pu-
blicznie planom odbudowy niemiec-
kiej marynarki handlowej. Związek
zawodowy marynarzy stwierdza w
swoim liście, iż plan odbudowy nie-
mieckiej floty handlowej jest już
tak daleko posunięty, że stocznie
niemieckie zaczęły przyjmować za-
mówienia na budowę okrętów z za-
granicznych USA. Ostatnio prasa brytyjska
doniosła o zamówieniu przez Norwe-
gię 7 motorowców o wyporności 7
tysięcy ton każdy w stocznich Ki-
lonii.

Należy zaznaczyć, że prasa ame-
rykańska nie daje prawie żadnych
wzmianek o planach odbudowy flo-
ty niemieckiej i że nie zamieszcza
ona protestu marynarzy amerykań-
skich.

Krażownik kuomintangowski przeszedł na stronę wojsk ludowych

LONDYN (PAP). — Agencja Reu-
tera donosi z Szanghaju, że jeden z
krażowników floty kuomintangow-
skiej „Czungking” o wyporności
5.270 ton przeszedł wraz z całą zało-
gą na stronę chińskich wojsk ludo-
wych.

LONDYN (PAP). — Korespon-
dent nankijski agencji Reutersa do-
nosi, że chińskich wojsk lu-

dowych, licząca około 60 tysięcy
żołnierzy, przesunęła się z prowincji
Kiangsu na północny brzeg rzeki
Jang-Tse. Członkowie tej armii
osiągnęli miasta Jangczou i Sen-
Mao, 60 i 90 km na północny wschód
od Nankinu. Miasto Czingkiang, po-
łożone na południowym brzegu rze-
ki Jang-Tse i będące ważnym wę-
złem kolejowym dla wojsk kuomin-
tangowskich, jest zagrożone

ODNALEZIENIE grobowca

Mikołaja Reja z Nagłowic?

CIEKAWY ODKRYCIE w majątku Rejowic

W powiecie chełmskim znajduje
się majątek Rejowice, — według tra-
dycji własność Mikołaja Reja z Na-
głowic. Potwierdza to zresztą nazwa
posiadłości. Od dawna krążyły wieś-
ci, że na tym terenie znajduje się
grobowiec Reja, poszukiwano go na-
wet przed wojną, lecz w poszuki-
waniach ograniczano się jedynie do
miejsc, na którym, według poda-
nia, miał stać kościół arjański. Jest
to teren leżący naprzeciw szkoły po-
wszechnej w Rejowcu. Poszukiwa-
nia te pozostały bez skutku.

Tymczasem jak zwykle przypadek
zrzucił, że długoletni pracownik
majątku Rejowice, a obecnie pra-
cownik G. S. w gminie Krzywicz-
ki, pow. Chełm ob. Marian Lewan-
dowski, dokonał ciekawego odkry-
cia. Badając dom mieszkalny, sto-
jący obok pałacu zauważył niezwykle
mury i gzymsy, a po dokładnym o-
bejrzeniu przekonał się, że w śród-
ku budynku znajduje się grobowiec.

Według przypuszczeń ob. Lewan-
dowskiego — jest to grobowiec Mi-
kołaja Reja z Nagłowic. Popiera on
je następującymi argumentami:
Dom w którym znajduje się grobo-
wiec, jest bardzo stary i liczy co
najmniej kilkadziesiąt lat. Miejsce na
którym stoi budynek, było niegdyś
ementaryszkiem, co stwierdzono
przy budowie kanalizacji, znajdując
kości ludzkie i próchno z trumien.
Ukrycie grobowca w budynku wska-
zuje na chęć zachowania go, a ze
względów na prześladowania Ari-
an w Polsce, potwierdza domysł — że
jest to grobowiec Mikołaja Reja, któ-
ry był Arianinem.

Ciekawym odkryciem ob. Lewan-
dowskiego winny zająć się miarod-
ajne czynniki wojewódzkie i zba-
dzać pochodzenie starego grobowca.

Boją się filmu

„Norymberga”

WASZYNGTON (PAP). — Urzęd-
nicy Departamentu Stanu i Depar-
tamentu Armii postanowili, że do-
kumentalny film, nakręcony przez
personal amerykańskiego zarządu
wojskowego w Niemczech pt. „No-
rymberga” nie będzie udostępniony
publiczności amerykańskiej. Film
przedstawia historię ruchu hitlerow-
skiego w Niemczech. Nakręcony
on został na podstawie autentycz-
nych materiałów, zachowanych w
niemieckich archiwach filmowych.
Film został wyświetlony w kilku
kinach Niemiec Zachodnich, lecz
następnie wycofano go. Jako nieofi-
cjalny powód decyzji niedopuszcze-
nia filmu do Stanów Zjednoczonych
podano, że może on „pobudzić uczu-
cia antyniemieckie w USA”. Koła,
które wydały decyzję o niewyświet-
laniu filmu, twierdzą także, że po-
kazanie go publiczności amerykań-
skiej byłoby sprzeczne z „propagan-
dą na rzecz planu Marshalla” w
Stanach Zjednoczonych.

Projekt ustawy o N.I.K.

Ogólna suma inwestycji państwowych w r. b. wyniesie 309 miliardów złotych. W latach realizacji planu sześciolatniego sumy inwestycyjne będą stale wzrastały, będzie też wzrastała i ogólna wartość produkcji każdego roku gospodarczego. Oszczędne,

Oświadczenie Nenni'ego

RZYM (PAP). — Nenni wygłosił w Wenecji przemówienie. Nawołując do deklaracji Togliatti'ego, Nenni oświadczył, że naród włoski stanowczo przeciwstawi się antyradykalizmowi planom podległości wojennych.

Attlee wybiera się do Berlina

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa dowiaduje się, że premier Attlee odwiedzi w piątek Berlin.

Attlee ma odbyć konferencję z brytyjskim gubernatorem wojskowym gen. Robertsonem i zapoznać się z sytuacją, panującą obecnie w Berlinie.

Burze nad wschodnią Europą

PARYŻ (PAP). — Nad północno-zachodnimi wybrzeżami Europy — od Anglii aż do Danii — szalała we wtorek niezwykle silna wichura. We Francji, Belgii, Holandii, części Niemiec i na wschodnim wybrzeżu Anglii burze spowodowały w różnych punktach szkody materialne.

LONDYN (PAP). — Wskutek gwałtownej burzy powódź dotknęła różne okolice zachodniego wybrzeża. W północnej części Norfolk morze zalało kilka wiosek rybackich, wobec czego mieszkańcy musieli schronić się na szczytach swych domów. Liczne państwa znalazły się pod wodą. W Dnwrze woda zalała ulice; tory kolejowe. Na moło runęły falo wysokości 20 metrów. U wybrzeży Szkocji wiele statków zerwało się z kotwicy, osiadło na mieliźnie. Burze i powódź spowodowały znaczne szkody materialne. We wtorek rano zaobserwowano podnoszenie się poziomu Tamizy. Jednakże specjaliści nie uważają, by sytuacja na tym odcinku była poważna.

Posiedzenie Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

Kończąc pos. Grubecki podkreśla, że projekt ustawy o kontroli państwowej ustala, prawnie stworzony i wypraktykowany na przestrzeni 4-let w Polsce Ludowej, stan rzeczy na odcinku kontroli publicznej.

Pos. Grubecki wnosił w imieniu Rady Państwa o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy o kontroli państwowej.

Projekt ustawy odesłany został do Komisji Prawniczej i Regulaminowej oraz Skarbowej - Budżetowej.

W następnych punktach porządku dziennego Izba odesłała do odpowiednich komisji sejmowych następujące rządowe projekty ustaw:

1) o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o wzajemnym obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych, podpisanej w Warszawie dnia 21 stycznia 1949 r.,

2) o podwyższeniu i zmianie przeznaczenia grzywn, nakładanych przez sądy dyscyplinarne Izby Lekarskiej, Lekarsko - Dentystycznych i Aptekarskich,

3) o pokrywaniu opłat w szpitalach, będących zakładami społecznymi służby zdrowia,

4) o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynaryjnych,

5) o zmianie dekretu z dnia 20 marca 1948 r. o podatkach komunalnych,

6) o zniesieniu Funduszu Obrony Narodowej.

planowe i sumienne gospodarowanie masą surowców, środków produkcji, kredytów i prac ludzką, będzie nabierało coraz większej wagi wraz z rozwojem gospodarki narodowej w toku wykonania planu sześciolatniego.

Jednym z zasadniczych warunków dobrego wykonania planów jest należyte zorganizowanie, sprawna, wnikliwa i wyposażona w odpowiednie pełnomocnictwa i autorytet kontrola wykonania. Projekt ustawy o N. I. K. wniesiony pod obrady Sejmu przez Radę Państwa w dniu 1 marca przewiduje powołanie takiego organu, to jest Najwyższej Izby Kontroli.

Projekt przewiduje nadanie Izbie wysokiego autorytetu gdyż art. 7 przewiduje:

Prezesa najwyższej Izby Kontroli wybiera i odwołuje Sejm, a więc przedstawicielstwo narodu.

Zgodnie z art. 10 — trzech wiceprezesów mianuje i odwołuje Rada Państwa na wniosek prezesa.

Obecność organu N. I. K. o autorytet najwyższych organów państwowych została ona wyposażona w uprawnienia, zapewniające wnikliwość jej kontroli — co przewiduje art. 26 mówiący o współpracy organów kontroli

wewnętrznej poszczególnych urzędów i ministerstw z N. I. K.

Ten sam artykuł zapewnia szeroki zasięg demokratyczny charakter działalności NIK, przewidując jej współdziałanie z organami kontroli społecznej rad narodowych, radami nadzoru społecznego, radami załogowymi i Komisją Specjalną. Posiadająca takie uprawnienia i opierająca się na społecznych organach kontroli N. I. K. rozciągnie swą kontrolę na organa administracji państwowej, organa kierujące gospodarką samorządową oraz organizacje i związki wykonujące czynności zlecone przez władze państwowe lub korzystające z pomocy państwa.

N. I. K. zgodnie z art. 1 kontroluje czy działalność gospodarczą, finansową i administracyjną jest zgodna z planami i wytycznymi polityki państwa.

Wysoki autorytet, szerokie uprawnienia i mocna podbudowa demokratyczna czynią z N. I. K. organ, którego działalność poważnie przyczyni się do usprawnienia walki z wszelkimi przeroskami i marnotrawstwem, do lepszego wykonania planów i ułatwienia życia ludziom pracy.

Los uchodźców polskich nie jest obcy rządowi polskiemu — oświadcza dr Suchy w Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ

Los uchodźców polskich nie jest obcy rządowi polskiemu — oświadcza dr Suchy w Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Komitet Socjalny Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ zakończył 1 marca dyskusję nad sprawozdaniem Międzynarodowej Organizacji Pomocy Uchodźcom (IRO).

Delegat polski dr Juliusz Suchy, polemizując z wywodami przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, oświadczył, że mimo ciągłego mówienia o ludzkości, „którzy nie chcą wracać do swych krajów” Polska repatriowała dziesiątki tysięcy obywateli bez pomocy IRO, a nawet wbrew wrogiej propagandzie, prowadzonej w obozach dla wysiedlonych przez niektórych przedstawicieli tej organizacji. Delegat polski stwierdził, że nie da się nieczym usprawiedliwić braku w sprawozdaniu IRO wyjaśnień, dlaczego tak wiele osób wysiedlonych zaliczono do kategorii „nie nadających się do repatriacji”.

W odpowiedzi na przemówienie delegata angielskiego, który starał się udowodnić, iż osoby wysiedlone znajdują pracę w innych krajach, dr Suchy przytoczył przykład

polskich kobiet, pracujących w angielskim przemyśle włókienniczym, i otrzymujących płace niższe, niż robotnicy angielscy, mimo wykonywania takiej samej pracy.

Jeszcze bardziej wymowny jest przykład 100 polskich kobiet, skierowanych przez IRO do Kanady i

umieszczonych w klasztorze, z którego nie wolno im wychodzić. Warunki pracy tych kobiet były tak ciężkie, że 84 ze stu uciekło. Dr Suchy zakończył przemówienie stwierdzeniem, że rząd polski będzie się interesował polskimi uchodźcami, gdziekolwiek by oni nie byli.

POLACY WE FRANCJI żądają wznowienia repatriacji do Polski

PARYŻ (PAP). — W wyniku dwudniowych obrad plenarnego posiedzenia rady narodowej Polaków we Francji uchwalono rezolucję, w której rada protestuje przeciw niesłusznemu i nieczemu nieusprawiedliwionemu wysiedlaniu stosowanemu wobec działaczy organizacji demokratycznych. Wysiedlenia te są tym bardziej nieuzasadnione, że w chwili, kiedy szczykuje się demokratyczne organizacje polskie i wydalają się ich działacze, toleruje się wrogą i

dywersyjną działalność organizacji antypolskich, które szkodzą dobremu imieniu Polski i przyjaźni francusko - polskiej.

Wychodźstwo polskie we Francji z zalem przyjęło do wiadomości opinie przez władze francuskie tegorocznej repatriacji. Ogromne poruszenie i oburzenie wychodźstwa wywołał fakt, iż transport repatriacyjny, przewidziany na luty, aprobowany przez władze francuskie został przez nie ostatnio wstrzymany. Rada narodowa Polaków we Francji zwraca się do władz francuskich, aby w myśl umowy transport przewidziany na miesiąc luty — mógł wyjechać w najbliższych dniach.

W zakończeniu rezolucja wzywa wszystkich Polaków na obczyźnie do skupienia się wokół Polski Ludowej i podkreśla konieczność zacieśnienia przyjaźni francusko - polskiej.

Konferencja Zjednoczeniowa młodzieży rumuńskiej

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie odbyła się konferencja zjednoczeniowa organizacji młodzieżowych. W konferencji wzięło udział 305 delegatów z różnych fabryk oraz średnich i wyższych uczelni Bukaresztu. Na konferencji podpisany został projekt statutu nowej

zjednoczonej organizacji młodzieżowej oraz raport komisji organizacyjnej, z którego wynika, że około 14 tys. młodych robotników stolicy uczęszczało dzień konferencji indywidualnym współzawodnictwem pracy. Po konferencji odbyły się pokazy sportowe.

Inspiratorzy zbrodni w sutannach przed sądem w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). — Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi przystąpił dnia 1 bm. do rozpatrzenia sprawy Jana Małolepszego, występującego pod pseudonimem „Murat” przywódcy bandy dywersyjnej, która przez szereg miesięcy nękała ludność

Współ z bandytą na ławie oskarżonych zasiadli również trzej księża, którzy pozostając z nim i jego bandą w ścisłym kontakcie, podlegali do czynów zbrodniczych, wskazywali ofiary i błogosławili idących na morderstwa bandytów. Banda „Murata” zamordowała 55 osób. Z ręki bandytów zginęli liczni działacze oświatowi, społeczni, polityczni, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, a także 15 obywateli, nie zajmujących się działalnością polityczną ani społeczną. Ta sama banda dokonała na przestrzeni 2 lat w swej zbrodniczej aktywności ponad 130 napadów rabunkowych, przede wszystkim na mienie spółdzielcze i państwowe.

PRZY STOLE ZASTAWIONYM WÓDKĄ

Księża, którym odczytany przed Sądem akt oskarżenia zarzuca nie tylko moralne poparcie, ale i bezpośrednie podleganie bandytów do morderstw, to Marian Łosoś, proboszcz parafii Szynkiewiczy, ks. Wacław Ortowski, proboszcz parafii Konopnica oraz ks. Stefan Faryś, proboszcz parafii Ostrówek.

Przesłuchany jako pierwszy oskarżony ks. Faryś potwierdził fakt utrzymywania kontaktów z przywódcą bandy podając, iż z oskarżonym

Małolepszym zetknął się po raz pierwszy w grudniu 1946 r., kiedy obchodził wieś z tzw. „koledą”.

W kwietniu roku 1947 doszło do następnego spotkania z „Muratem” w mieszkaniu jednego ze sklepikarzy we wsi Różyce. Ks. Faryś nie umie odpowiedzieć dlaczego właśnie jego zaprosili bandyci na to zebranie, a także zbywa milczeniem pytania prokuratora, indagującego księdza, dlaczego tolerował działalność bandyty, mającego na sumieniu krew jego parafian i dlaczego nie tylko nie zawiadomił władz o spotkaniu z przestępcą, ale i udzielił mu swego poparcia.

Ks. Faryś zeznał następnie o trzecim spotkaniu z „Muratem”, które podobnie jak i poprzednie odbyło się przy stole zastawionym wódką. Tym razem omawiana była sprawa amnestii. W kilka dni po tej rozmowie członkowie bandy, którzy wyszli z podziemia zostali na rozkaz „Murata” zamordowani.

PODWÓJNA „MORALNOŚĆ”

Zeznający następnie proboszcz parafii Konopnica oskarżony ksiądz Ortowski przedstawił okoliczności, które doprowadziły do zamordowania przez inspirowaną przezeń bandę „Murata”, Antoniego Praszczaka — komendanta „Służby Polsce” na terenie parafii administrowanej przez księdza. Ks. Ortowski aktywnie występował przeciw tej organizacji, wobec czego powiatowy jej komendant wystosował do niego list, w którym w sposób najbardziej uprzejmy prosił o nieutrudnianie działalności „Służby Polsce”. Na to ks. Ortowski rozmawiając z ks. Łososiem, o którym wiedział, iż posiada kontakty z bandą prosił go o spowodowanie zgładzenia wspomnianego miejscowego działacza młodzieżowego oraz jego żony. Ks. Łosoś przekazał bandzie to polecenie i wrócił po tym oddział „Murata” spełnił częściowo wolę księży, mordując podstępnie Praszczaka. Żonę jego „Murat” nie chciał jednak zamordować.

Cały czynizm inspiratora morderstwa uwidacznia się w dalszych jego zeznaniach. Ks. Ortowski opowiada mianowicie, iż kiedy po zabójstwie Praszczaka przybyła na plebanie wdowa po zamordowanym, to „gorąco” ją pocieszał, podejmował obiadem, a nawet podjął się odprawienia Mszy św. za duszę działacza zamordowanego za jego sprawą. Proboszcz parafii Konopnica milczy i pochyła głowę, kiedy wychodzą na jaw okoliczności, świadczące o tak haniebnych przejawach podwójnej „moralności”. Również bez odpowiedzi pozostawia ks. Ortowski pytanie, jak mógł w sumieniu kapłan skłonić do podlegania do zabójstwa z odprawianiem Mszy za zamordowanego.

SPOŹNIONA ŚWIADOMOŚĆ

Wydaje się, że cierpliwe pytania Sądu i prokuratora dotarły jednak do świadomości zbrodniarza i uprzytomniły mu do jakiego stopnia zawinił wobec państwa, społeczeństwa i reprezentowanego przezeń stanu kapłańskiego.

W zakończeniu przesłuchania proboszcz parafii Konopnica zwraca się do wszystkich księży w Polsce mówiąc, iż pojął teraz cały bezmiar okropności i występku, jakie znać szlak działalności band dywersyjnych i pojął placz wdów i sierot znaczący poszczególne odcinki tego szlaku. Ks. Ortowski wezwał wszystkich duchownych, aby nie tylko sami odzegnali się od wszelkiej współpracy z bandami, ale i sami potępił ich działalność z ambony, a także przez współpracę z władzami starali się położyć kres mordom dokonywanym przez bandytów.

W oświadczeniu swym, które zanęto pierwszy dzień procesu, ks. Ortowski z całym naciskiem obciążył ks. Łososię jako tego, który pośredniczył między nim a bandą „Murata”, a także, który utwierdził go w decyzji polecenia bandzie zamordowania działacza młodzieżowego i jego żony.

Na tym rozprawę przerwano do dnia jutrzejszego.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ:

BRACIA Marcin i Andrzej Marzec uzyskali 350% normy

Na terenie woj. lubelskiego współzawodniczy ze sobą 47 nadleśnictw i 14 tartaków. Prócz zespołowego istnieje również współzawodnictwo indywidualne.

Przy pracach eksploatacyjnych wybili się na czoło następujący przodownicy pracy: W Nadleśnictwie Józefów robotnicy leśni Marcin Marzec i Andrzej Marzec — wyrobili 350% normy, Mikołaj Błyszczak 290% normy. W Nadleśnictwie Huta Krzeszowska robotnik leśny Marcin Wołoszyn wykonał 245 proc. normy, w zakładach drzewnych w Zawadówce trawowy Jan Czarniecki 160 proc. normy i Sienko Franciszek 155 proc. normy. Prócz pracowników fizycznych przystąpili do współzawodnictwa pracownicy umysłowi.

Realizacja polityki klasowej i ulgi w ramach akcji „H” tematem obrad pełnomocników podatku gruntowego

Dnia 2 bm. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie konferencja pełnomocników do spraw podatku gruntowego z terenu województwa. Wzięli w niej udział W. P. P. G. tow. Wiśniewski, jego zastępca tow. Kwiek i inspektor ob. Nowakowski.

Po złożeniu sprawozdań z realizacji zaliczki na rok 1949 w poszczególnych powiatach, oraz podaniu ilości wypadków stosowania ulg w podatku gruntowym za dostawy trzody chlewnej, tow. Wiśniewski omówił wytyczne, jakimi należy się kierować przy wymiarze i ściąganiu podatku gruntowego. Najważniejszą zasadą, którą muszą się kierować Komitety Współdziałania przy wymiarze, a pełnomocnicy przy ściąganiu podatku gruntowego, jest zróżni-

cowanie klasowe podatników, gdyż zadaniem aparatu podatkowego jest bronić chłopów drobnorolnego i średniorolnego. Znalazło to swój wyraz w szeregu przepisów, które mogą stosować w ramach ustawy Komitety Współdziałania przy kwalifikowaniu poszczególnych gospodarstw do grup podatkowych.

ROLA KOMITETÓW WSPÓŁDZIAŁANIA I DELEGATÓW SPOŁECZNYCH

Główny punkt ciężkości polityki klasowej rządu spoczywa na barkach Komitetów Współdziałania i Delegatów Społecznych. Szczególnie delegaci, powołani z mas chłopskich, mają za zadanie stosowanie sprawiedliwego rozdziału podatków. Mają oni zapewniony wgląd do wszystkich akt państwowych, dotyczących podatku i prawo interwencji w każdym wypadku. Aby móc zwalczać pozytywnie stosowanie niesłusznych ulg i objawy kumoterstwa, winni działać w porozumieniu z PZPR i SL, stojącymi na straży interesów biednego chłopca.

PEŁNOMOCNICZY W AKCJI „H”

Pełnomocnicy podatku gruntowego mają w akcji „H” wyznaczony odciinek — natychmiastowe stosowanie ulg w podatku gruntowym.

Na terenie województwa nie może zajść wypadek nawet 24-godzinnej opóźnienia w stosowaniu ulg dla do stawców trzody chlewnej lub bydła, przedstawiających kwity sprzedaży. Od sprawnego ich stosowania zależy przekonanie chłopca o realnych korzyściach płynących z hodowli

trzody i bydła. Również wszelkie dokumenty, wystawiane w ramach akcji „H” muszą być dawane bezpłatnie, a chłopcy nie mogą uiszczać choćby najmniejszych opłat manipulacyjnych. Za nieprzestrzeganie tego będą wyciągane natychmiast konsekwencje.

ULGI ZA ZAGOSPODAROWANIE ODŁOGÓW

Wielki nacisk w roku bieżącym położony aparat podatkowy na wynajdowanie gruntów ukrywanych celowo przez gospodarzy, dla uzyskania niższej stopy podatkowej. W roku ubiegłym województwo lubelskie uzyskało w tej dziedzinie najlepsze wyniki w Polsce. Podane dotychczas w sprawozdaniach osiągnięcia wskazują na pewne osłabienie akcji w lutym, co winno być wyrównane w przeciągu marca br.

Bardzo wielkiej czujności od delegatów społecznych i Komisji Współdziałania wymaga wymiar podatku gruntowego w powiatach: hrubieszowskim, tonaszowskim, włodawskim i Biała Podlaska, gdzie są stosowane ulgi za zagospodarowywanie odłogów. Organy współdziałające przy wymiarze podatku gruntowego winny w ścisłym porozumieniu czuwać nad tym, by spisy były prawidłowo sporządzane.

Obrady konferencji zakończyły wskazówki insp. Nowakowskiego z zakresu postępowania podatkowego i egzekucyjnego, wytyczne z zakresu inspekcji oraz dyskusja.

(rz.)

Wieczór mickiewiczowski w Włostowicach

W dniu 27 lutego w sali szkoły podstawowej w Włostowicach odbył się wieczór mickiewiczowski. Referat o życiu i twórczości wieszczki wygłosiła jedna z nauczycielek szkolnych. Po referacie uczniowie szkoły wystawili inscenizację ballady „Lilie”, oraz recytowali wiersze wielkiego poety.

T. R.

Komitet PZPR w Kamieniu radzi o akcji „H”

Onegdaj odbyło się w Kamieniu zebranie sekretarzy kół i członków gminnego komitetu PZPR. Udział w zebraniu wzięło również miejsce we społeczeństwie. Głównym tematem zebrania było omówienie akcji „H”, który to temat zreferował Henryk Bugaj kierownik gminnej spółdzielni S. Ch. W toku zebrania postanowiono w najbliższym okresie obsłużyć wszystkie gromady gminne. Z wypowiedzi w dyskusji można się zorientować, że akcja kontraktowania przyjęta została z dużym zadowoleniem przez miejscowe społeczeństwo.

I. F.

Nowa świetlica w gromadzie Krasne

(OZ) W najbliższych dniach gmina na spółdzielnię Związku Sam. Chł. przekaże ludności gromady Krasne pow. chełmski lokal świetlicowy. Świetlicą opiekować się będzie nowozałożone koło ZMP. Czyni spółdzielni gminnej powinien być przykładem dla innych gmin powiatu chełmskiego.

Przed rozpoczęciem budowy przystani w Puławach

W dniu 28 lutego odbyło się w sali biblioteki PINGW zebranie zarządu puławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego poświęcone omówieniu budowy przystani w Puławach oraz ustaleniu terminu odczytu krajoznawczego. Mając do dyspozycji subsydlum państwowe w kwocie pół miliona złotych postanowiono prace przy budowie przystani rozpocząć w najbliższych dniach. W skład komisji budowy przystani weszli przedstawiciele Zarz. Miejskiego, inż. Kalinowicz i Czarnocki. Ogólny nadzór nad budową objął architekt powiatowy inż. Trojanowski. W pracach nad budową przystani wezmą również udział brygady SP.

T. R.

Lekarze odwiedzili świetlice PZPD w Zamościu

(jp) W ubiegłym tygodniu wygłosili dwie pogadanki w świetlicy robotniczej Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Zamościu, dwaj lekarze Ubezpieczalni Społecznej. Zapoznali oni w nich robotników zakładowych z korzyściami wypływającymi z nowej płatniczej umowy zbiorowej, sprawą korzystania z czasów przez pracowników fizycznych, oraz korzystaniem z pomocy lekarskiej w Ubezpieczalni Społecznej.

AKTYWNA Rada Kobiet

Rada Kobiet przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Krasnymstawie jest bardzo aktywna. Nawiązała ścisły kontakt ze szkołami, prowadzi pracę oświatową i oświatową, oraz szeroko zakrojoną akcję społeczną.

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Krasnymstawie staraniem Rady Kobiet uroczystość (w sali Rady Narodowej), w ramach której otrzymała nagrody za dobre wyniki w nau-

ce i wydajną pracę w szeregach Związku Młodzieży Polskiej, ucznio wie szkół średnich. Nagrody były zakupione z funduszy zebranych wśród społeczeństwa przez Radę Kobiet.

W porozumieniu z PRZZ członkinie Rady Kobiet wyjeżdżają w teren do gmin i gromad i wygłaszają tam na zebraniach kobiecych referaty ideologiczne, uświadamiające kobiety wiejskie o ich roli i zadaniach w budowie Polski Ludowej.

Rada Kobiet zorganizowała kurs dla analfabetów, na który uczęszcza kilkanaście osób.

Rada wciąga też szerokie rzesze kobiet pracujących w szeregi Ligi Kobiet. Ostatnio przystąpiły do LK wszystkie kobiety pracujące w Spółdzielni „Świt”.

Obecnie Rada Kobiet czyni przygotowania do wyborów zarządu oraz powiększenia składu Rady o delegatki z każdego oddziału Związku Zawodowego.

Nowa spółdzielnia chemiczna w Zamościu

W niedługim okresie na terenie Zamościa powstanie nowa spółdzielnia przemysłu chemicznego. Będzie to sklep detaliczny i hurtowy, który powstanie przy pododdziale centrali chemicznej w Zamościu. Otwarcie spółdzielni nastąpi w miesiącu marcu.

B. W.

ŻYCIE KULTURALNE ROZWIJA SIĘ W GOŚCIERADOWIE

Poważnymi czynnikami rozwoju życia kulturalnego w Gościeradowie są dwie świetlice — istniejąca przy Uniwersytecie Ludowym i druga, świetlica młodzieżowa przy OSP. W pierwszej z nich odegrano w ubiegłą niedzielę przedstawienie amatorskie pt. „Zaloty na kwatery”, zaś w świetlicy OSP. wystawiono dwie komedie ludowe pod kierownictwem Czesława Jackowskiego. Świetlica ta posiada wprawdzie własny lokal, nie mniej jest on mocno zdemolowany a środków na jej remont brak. Dochód z imprez przeznaczany jest przeważnie na cele ogólnospołeczne i częściowo na zakup sprzętu strażackiego. Przed wojną Gościeradowo posiadało orkiestrę własną. W czasie wojny część instrumentów uległa zniszczeniu. Dobrze byłoby, gdyby ktoś w Gościeradowie pomógł do ponownego zorganizowania orkiestry, tym bardziej, że Gościeradowo posiada zdolnego kapelmistrza. Jednym z odrodzów kulturalnych w Gościera-

dowie jest jeszcze dość duża biblioteka przy Uniwersytecie Ludowym. W tymże Uniwersytecie wygłaszane są często dla społeczeństwa gościeradowskiego odczyty i pogadanki z zakresu weterynarii, ratownictwa, administracji i spółdzielczości. Reasumując należy stwierdzić, że życie kulturalne w Gościeradowie rozwija się pomyślnie. Należałoby tylko pomyśleć jeszcze o znalezieniu funduszy celem dopomożenia niektórym imprezom kulturalnym.

Budowa stadionu sportowego w Chełmie nie posunęła się o krok naprzód

Budowę stadionu sportowego w Chełmie rozpoczęto w ubiegłym roku. Nie tylko, że nie została ona ukończona, ale nie posunęła się dużo naprzód. To co zrobiła młodzież szkolna i „Służba Polsce” jest dopiero początkiem pracy. Główną przyczyną tak słowistego tempa prowadzonych

Przeprowadzana na terenie pięciu powiatów w województwie lubelskim rejestracja robotników rolnych, dostarcza coraz więcej dowodów wykorzystywania nieświadomionego robotnika przez bogaczy wiejskich. Jakże ono przybiera rozmiary świadczy niżej podane fakty:

U Cecylii Abramowicz w Czemniernikach pracuje od dwóch lat Jan Domański. Za pracę należy mu się 9,2 q żyta, 52 q ziemniaków, 8,5 m. sześ. drzewa i 2.223 l mleka. W gotówce powinien on pobrać 14.400 zł., za siłku rodzinnego na troje dzieci, 27.100 zł. za 540 nadliczbowych godzin pracy, 2.500 zł. tytułem zwrotu kosztów leczenia, ponieważ nie był ubezpieczony, 7.500 zł. za wyjazd w teren poza obręb gospodarki, 40 tys. zł. jako ekwiwalent za karty odzieżowe i 15 tys. zł. tytułem zwłoki w wypłacie poborów. Razem po przeliczeniu na gotówkę wynosi należność 234.185 zł. Tymczasem za swą pracę otrzymał Domański — 2 tys. złotych.

pracy jest brak funduszy. Brak ten tłumaczyć sobie można niekorzystnym stosunkowaniem się do budowy stadionu instytucji i organizacji społecznych, które nie poparły dotychczas bądź co bądź ważnego przedsięwzięcia jakim jest budowa stadionu, którego Chełm do tej pory nie posiada.

Dwa tys. zł. zamiast 1/4 miliona zapłacono robotnikowi rolnemu

Oto przypadek drugi; Wacław Krzywicki pracuje u Grzegorza Kasperka w Lublinie, ul. Złota 6 m. 10 na 10-hektarowym gospodarstwie. Należy mu się u gospodarza 173.720 zł. wynagrodzenia, a dostał tylko znikoma część.

Obydwie sprawy zostały skierowane przez Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych w Lublinie do Komisji Rozjemczej przy Inspektoracie Pracy, a nieuczciwi pracodawcy będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Wymienione dwa wypadki po dajemy tylko dla przykładu, jak wiele traci nieświadomiony robotnik rolny, wyzyskiwany przez bogacza wiejskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBY Czechowice pow. Lublin. 403 G	Czechowice pow. Lublin. 403 G	dzenie wg grupy VIII pracowników przemysłu garbarskiego. 402 G
ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - Miasto na nazwisko Karwat Stanisław zamieszkały Lublin, ul. Targowa 5. 396 G	ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie o demobilizacji wydane przez RKU Lublin - Miasto na nazwisko Kobyłecki Zbigniew zamieszkały Lublin, ul. Targowa 5. 396 G	POTRZEBNA od zaraz kierowniczka świetlicy w Gimnazjum Unii Lubelskiej. Warunki do omówienia w Dyrekcji, Narutowicza 12. 404 G
ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - Miasto na nazwisko Mazurczyk Wiktor zamieszkały Lublin - Połnigwoda ul. Ustronia 19. 399 G	P R A C A POSZUKUJE posady w charakterze kancelistki. Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń pod „Kancelistka”. 400 G	R Ó Ż N E NASIONA ogrodowe dla sklepów po cenie hurtowej poleca Ochmianki Lublin Lubartowska 16. 397 G
ZGUBIONO kartę rejestracyjną Nr. 370-614 wydaną dnia 4. I. 49 r. trudnią 3-ch pracowników umysłowych, wynagana umiejętność pisania na maszynie. Wynagro-	WARSZAWSKIE Zakłady Garbarskie w Lublinie, w trudnią 3-ch pracowników umysłowych, wynagana umiejętność pisania na maszynie. Wynagro-	POLSKIEMU Czerwoniemu Krzyżowi za pomoc i opiekę po śmierci męża i ojca naszego ś. p. Piotra Plotrowskiego składamy serdeczne. Bóg zapłać za niego i dzieci. 405 G

Białe czapeczki i amarantowe kokardy W Gimnazjum i Liceum im. Arciszowej

Przed wojną do Gimnazjum i Liceum im. Arciszowej uczęszczali dziećmi zamożnych sfer mieszczańskich i ziemiańskich.

Białe czapeczki i amarantowe kokardy Arciszanek dobrze znane były w Lublinie. Znana też była ich duma i lekceważący stosunek do młodzieży

tych zakładów, w których był znaczniejszy procent elementu chłopskiego i robotniczego.

Obecnie i do tego ekskluzywnego zakładu wtargnął przemożny, wszystko porywający prąd, który nie tylko zdeokratyzował strukturę społeczną ale i klimat wychowawczy zakładu.

Uczy się tam obecnie 450 uczennic, w tym 124 pochodzenia chłopskiego (przeważnie z rodzin bezrolnych lub małorolnych), 79 pochodzenia robotniczego, 29 z rodzin rzemieślniczych, reszta to córki inteligencji pracującej. Skład Zarządu Komitetu Rodzicielskiego nie zupełnie odpowiada strukturze społecznej szkoły, gdyż przeważa w nim inteligencja pracująca, natomiast wieś jest słabo reprezentowana jak również nie wystarczająco jest w Zarządzie udział robotników.

ORGANIZACJE SZKOLNE

Żywotność szkoły, jej dynamika i rzetelny stosunek do obecnej rzeczywistości przejawiają się w całym charakterze organizacji szkolnych. Przewodzącą rolę spełniają tu ZMP i SP, pracujące w ścisłej łączności z sobą. Są też koła TPZ, TBS, PCK, SKO, Spółdzielnia Uczniowska, Koło Ochotniczo-Przyrodnicze i Koło Literackie. Wszystkie te organizacje wskazują żywotność i dobrze realizują swój plan prac. Czynnikiem koordynującym prace organizacji jest dobrze rozwijający się samorząd szkolny.

NA LEKCJI

Jesteśmy na lekcji w XI klasie typu humanistycznego. Prof. Konstancja-wicz przeprowadza lekcję nauki o Polsce współczesnej i świecie.

Uczennice dobrze orientują się, na czym polega demokracja w ustroju kapitalistycznym. Znać im są dyskretnie minacje rasowe USA, z których umięję wyciągnąć właściwy wniosek, że równość, o której mówi konstytucja USA, istnieje tylko na papierze. Mówią też o przesładowaniu wolnej myśli i słowa, o procesach wytaczanych komunistom w USA, i wyprowadzają z tego słuszny wniosek, że wolność zagwarantowana konstytucją stała się fikcją w tym kraju.

Dobrze odpowiadały również uczenice na pytania dotyczące ustroju socjalistycznego i ze zrozumieniem porównywały obie konstytucje ZSRR podkreślając, że druga konstytucja szczerze głośno podnosi tam pracę do godności i honoru.

Tematem nowej lekcji było zaznajomienie klasy z demokracją ludową. Uczennice notowały rzecz najważniejszą, gdyż z powodu braku podręczników nauka opiera się na wykładach i notatkach. Wiadomości uzupełniane są przez czytanie czasopism i gazet.

FALLO! TU RADIOWEZEL SZKOLNY!

Szkoła jest radiofonizowana. W studio szkolnym zastajemy dyżurna sennąkę Wasowską z 10 klasy i dwie uczennice, które wspólnie ze speakerką nadają kolejno komunikaty prasowe i ciekawostki ze świata, za rządzenia dla junaczek SP i informacja.

Samorządowcy włączają się do ofensywy pokoju

W sali MRN odbyło się w dniu 27 lutego br. posiedzenie rozszerzonego plenum Zarz. Okręg. Zw. Zaw. Prac. Samorządowych, na które wezwano prezydium kół z terenu miasta i referentki spraw kobiecych. Stawili się na nie również zaproszeni przewodniczący i sekretarze Rad Zakładowych oraz dyrektorzy przedsiębiorstw użyteczności publicznej i naczelnicy wydziałów Zarządu Miejskiego.

Referat zasadniczy o roli Zw. Zawodowych na tle aktualnej sytuacji politycznej wygłosił Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Związku, tow. Łazuchiewicz.

Głównym tematem dyskusji była reforma systemu uposażeń na terenie Zw. Zaw. Prac. Samorządowych oraz akcja socjalna. Oddzielnie omówiono konieczność zorganizowania współzawodnictwa pracy na płaszczyźnie życia związkowego oraz sprawę uaktywnienia kobiet, członkin Związku.

Na pytania zgłoszone przez poszczególnych dyskutantów odpowiedział wyczerpująco tow. Łazuchiewicz. Po podsumowaniu wyników dyskusji przez przewodniczącą Zarządu Okręgowego tow. G. Sado,

Po audycji dowiadujemy się, że szkoła otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie zorganizowanym przez Referat Grafiki i Fotografii Polskiego Radia za fotoreportaż ze studia szkolnego.

„ALLEGRO” i „TRZY KOTY”

Chór Arciszanek „Allegro”, którym dyryguje prof. Daszkiewicz, znany jest nie tylko ze swoich występów w naszym mieście. Występował on również w r. ub. przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie, od którego znowu otrzymał zaproszenie. Chór przygotowuje się obecnie do koncertu, na którym wystąpi w strojach nasze go regionu z repertuarem pieśni ludowych ziem lubelskiej.

Chór ma swoje trio wokalne nazwane „Trzy koty”. Mały ten zespół, rozpoczynający dopiero swoją karierę śpiewaczą, stanowić będzie niewątpliwie atrakcję akademii i uroczystości szkolnych, gdyż jak nas zapewnia prof. Daszkiewicz „Trzy koty” śpiewają bardzo pięknie.

DYREKTORKA MÓWI

„Szkoła nasza ma złe warunki; lokale. Przed wojną zajmowała całe trzy piętra. Obecnie mamy tylko trzy piętra i pojedyncze sale na dwóch piętrach między mieszkaniami lokatorów. Odczuwamy dotkliwie brak sali rekreacyjnej i gimnastycznej. Nie mamy też sali na urządzanie różnych imprez. Dużym osiągnięciem natomiast jest opieka lekarska jaką udało nam się zorganizować. Mamy lekarza, internistę i, co jest równie ważne, dentystę.

Bardzo dodatnim zjawiskiem w naszym zakładzie jest aktywny udział społecznym i ich spontaniczny udział w ruchu młodzieżowym.”

Szkoła posiada świetlicę, w której jest biblioteka składająca się z 4 tys. tomów, czytelnia czasopism oraz biblioteczka podręczna zaopatrzona w encyklopedie i słowniki.

W świetlicy jest właśnie prowadzony przez artystkę Teatru Miejskiego p. Buyno kurs recytatorski. O postępach w tym kierunku świadczyły występy uczennic na akademii SP, podczas której naprawdę pięknie recytowały wiersze o tematyce związanej z pracą i walką klasy robotniczej.

G. Sroczyńska.

Mięsa i masła będzie pod dostatkiem

Na ostatnim posiedzeniu KUZ został uzgodniony dla naszego miasta na marzec, rozdziałnik najważniejszych artykułów spożywczych.

Nie zabraknie nam ani masła, ani mięsa. Jeśli chodzi o masło, to przy

NARADA OSZCZĘDNOŚCIOWA w ZEOL-u

W dniu 25 lutego br. odbyła się w Lubelskim Okręgu ZEOL-u narada gospodarcza poświęcona rozpatrzeniu zagadnienia oszczędności na terenie okręgu. Poza dyrektora i kierownikami wydziałów wzięli w niej udział kierownicy podokręgów i oddziałów, przedstawiciele Partii i Rad Zakładowych.

Dyr. Okręgu Czerwiński przedstawił zebrany ogólnie możliwe kierunki działania na poszczególnych odcinkach pracy ZEOL-u, które winny w ciągu bieżącego roku przynieść okręgowi poważne oszczędności. Przy szeregu zasadniczych połączonych oszczędnościowych jak likwidacja małych, nieopłacalnych elektrowni w Tomaszowie Lubelskim, Biłgoraju, Tarnobrodzie i Hrubieszowie będzie można zaoszczędzić poważną sumę ok. 150 mil. zł.

Przez sumienniejszy nadzór można będzie także uzyskać duże oszczędności na zmniejszonych stratach w sieci (ograniczenie kradzieży prądu i niszczenia izolatorów). Poza tym we wszystkich działach gospodarki przez zastrzeżoną czujność, unikanie niepotrzebnego mar-

notrawstwa materiałów, czasu i ekonomiczniejsze postępowanie się sprzętem można będzie ogólną sumę zaoszczędzonych wartości znacznie podwyższyć.

(Z. B. koresp. „Sztandaru Ludu”)

Stypendia M n. Zdrowia dla studentów UMCS

W związku z licznymi zapytaniami kolegów stypendystów Ministerstwa Zdrowia o datę wypłaty stypendiów nie wypłaconych dotąd w bieżącym roku — egzekutywa koła PZPR przy Wydziale Lekarskim UMCS-u komunikuje: Podania ubiegających się o stypendia Min. Zdrowia zostały ponownie rozpatrzone przez studencką i profesorską komisję kwalifikacyjną, a następnie przesłane delegatowi Min. Oświaty prof. Koniorowi do dalszego rozpatrzenia. Ze względu na nieobecność prof. Koniora podania te zostaną załatwione dopiero z końcem bieżącego tygodnia. Egzekutywa koła dołoży wszelkich starań, aby wypłata przyznanych stypendiów przez Kwesturę mogła nastąpić w ciągu przyszłego tygodnia.

Za Egzekutywę podpisany tow. Włodz. Cieszkowski.

Będziemy palić tytoń bułgarski

Jak się dowiadujemy od przebywającego na stażu naukowym w lubelskich zakładach PMT inż. Lubomira Dymitrowa, przedstawiciela Bułgarskiego Monopolu Tytoniowego — w najbliższych dniach przybędzie do Lublina pierwszy wagon nie fermentowanego surowca tytoniowego z Bułgarii. Przesyłka ta jest pierwszą z przewidzianego kontyngentu importu tytoniowego z Bułgarii, uzgodnionego w ramach umowy między rządami polskim i bułgarskim, podpisanej dnia 9 lutego br.

Tytoń bułgarski będzie w lubelskich zakładach PMT pod nadzorem inż. Dymitrowa poddany doświadczalnemu procesowi fermentacyjnemu, celem określenia najwłaściwszego sposobu przygotowania surowca

ca metodą stosowaną w Polsce (przy użyciu tzw. „komór fermentacyjnych”), którą dykcja Bułgarskiego Monopolu Tytoniowego pragnie zastosować w swoich zakładach.

Po przefermentowaniu tytoniu bułgarskiego podda się go klasyfikacji według norm obowiązujących w Polsce i zostanie on odpredany Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu na warunkach określonych umową. Niezadługo więc w naszych wyrobach monopolowych zapoznamy się ze smakiem znanych w całym świecie tytoni bułgarskich. (v)

Powstał most — chodnik znikł

Był przed rokiem między mostem a szkołą na wsi Dziesiąta chodniczek z pojedynczych płyt betonowych. Był i przeszedł do legendy. Przez półtora roku stawiano most, a przy okazji zaczęto reperować chodnik. Płyty znikły, znikły, aż znikły wszystkie. Most stoi, ale w miejscu płyt jest trzęsawisko błota, w którym toną ludzie, toną furmanki i będą tonąć dotąd, dopóki nie utoną ospali mieszkańcy wsi Dziesiąta chyba, że pokażą co potrafią.

I. Brodziak korespondent „Szt. Ludu”

Odpowiedzi korespondentom

TOW. KUKURYK JAN. Mel-dunki o przekroczeniu planu produkcji możemy przyjąć tylko od dyrekcji fabryki albo Rady Zakładowej, podpisane przez upoważnione osoby i opatrzone pieczęcią zakładu. Druga Wasza notatka nie zawiera materiału na tyle ciekawego dla ogółu czytelników, by zasługiwała na wydrukowanie.

TOW. K. W. — Pisaliśmy na ten temat kilkakrotnie. Nie pój-dzie.

TOW. ST. LIPIŃSKI. — Uzupełnijcie nadesłany materiał nazwiskami członków nowego zarządu.

WSZYSCY TRZEJ W. W. TOWARZYSZE. — Prosimy o dalszą korespondencję.

Czytajcie prasę PZPR

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLO: „Obywatel Kane”

godz. 15, 17, 30, 20

BAŁTYK: „Przygoda na wakacjach”

pocz. godz. 15, 17, 19.

RIALTO: „Wołga, Wołga”

g. 15, 17, 30, 20

TEATR

TEATR MIEJSKI:

„Lisie Gniazdo” godz. 19,30

TEATR MUZYCZNY:

„Chata za wsią” godz. 19,30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73

Straż Pożarna tel. 08

Komenda Miasta M. O. tel. 23-89

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki przy ul.: Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15 i 1-go Maja 29.

Radio

CZWARTEK, 3 marca

5.20 Koncert (Transm. z Bratysławy). 6.10 Dziennik. 6.30 Muzyka. 7.00 Powt. wiad. dziennika. 7.25 Muzyka. 8.30 Stare i nowe (19). 9.00 Opowieść o Chopinie (2). 9.30 Wszelchnia Radiowa. 11.40 Aud. dla przedszkoli. 12.00 Wiad. południowe. 12.20 Utwory Mozarta. 12.45 Aud. dla wsi 15.30 Mówimy ze sobą — rozmowa Ewy Szelburg - Zaremby z dziećmi. 16.00 Dziennik. 16.25 Wład. z zawodów o Puchar Tatr. 16.30 Archipelag ludzi odzyskanych (11). 16.50 Woda w organizmie — pog. 17.00 Recital organowy J. Kucharskiego. 17.30 Utwory fortepianowe A. Michałowskiego. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.00 Felieton literacki. 19.15 Audycja dla wojska. 19.40 Wszelchnia Radiowa. 20.00 Dziennik. 20.45 Reportaż dźwiękowy z zakończenia zawodów o „Puchar Tatr”. 21.15 Mizantrop — akt I i III komedii Moliera. 22.15 Czarodziejska miłość — aud. muz.-sl. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Net wiadomości.

Pustynię zamieniono w kraj mlekiem i miodem płynący

Zachodnie wybrzeże morza Kaspijskiego tworzy największą strefę posuch w Europie, spowodowaną brakiem rzek i znikomymi opadami atmosferycznymi.

Do niedawna kraj Stawropolski jedynie wczesną wiosną, kiedy ziemia zawierała jeszcze zimowe zapasy wilgoci, zakwitała bujną roślinnością. Latem przynosiła nieodzwonioną posuchę, suche wiaty docna wypalały trawę i wszelką roślinność; step zamieniał się w martwą pustynię. Wszystkie drobne rzeczki, stawy i jeziora ulegały kompletnemu wyschnięciu. W ten sposób obszerne pola kraju, mimo

mrówczej pracy jej mieszkańców, stanowiła jeden wielki nieużytek.

Co prawda topniejące lody potężnego Elbrusa naważniały jedną pobliską rzekę Kuban, lecz nie przepływała ona przez omawiany obszar, tylko na wadnia żyzny Krasnodarski kraj. Od dawna zastanawiano się nad tym, żeby przelać chociaż trochę wody Kubania do maleńkiej wysychającej podczas letnich upałów rzeczki; stawropolskiej Jegorłyk.

Plan tego fantastycznego na pozór przedsięwzięcia opracował po raz pierwszy Lenin. W 1935 r. rozpoczęto pierwsze prace irygacyjne. Założono 500 km centralnych kanałów czerpiących wodę z Kuny Tereku i Małki. Wykopano 8 milionów m³ ziemi, zużyto 19.000 m³ betonu i wykonano 59.000 m² tam wodnych.

Wodę uzyskują okręgi — kurski, sowiecki, stejnowski, nagajski, cały szereg innych.

Cyfrы te dają jedynie słabe pojęcie o doniosłości dokonanych robót.

Urodzajność pól odegrała poważną rolę w gospodarce państwowej. Pojawili się sady owocowe; winnice. Lecz kulminacyjnym punktem pracy było zaprojektowanie Niewnomyskiego Kanału. Kanał ten połączył rzekę Kuban i Jegorłyk. 35 m szeroki i 40 km długi kanał ten reguluje 15 mechanicznych tam wodnych. Kanał Niewnomyski co do wielkości dorównuje kanałowi Moskwa-Wołga. Na drugim kilometrze kanału wnoszą się potężne mosty z żelaza-betonu (9,5 m szeroki). Kanał przecina kilka dość znacznych gór. Największą jest góra Niedmienna (na 30 km kanału). Przechodzi przez nią 6-kilometrowy tunel, który stanowi najbardziej skomplikowane hydrotechniczne urządzenie kanału. W 1947 roku jednocześnie z uruchomieniem

kanału została wybudowana potężna elektrownia wodna. Przy ujściu kanału do rzeki Jegorłyk znajduje się wielki zbiornik wody, który może pomieścić 130 milionów m³ wody. Ponadto jezioro Sengilewskie przedstawia również rodzaj basenu o powierzchni 100 km².

Łączna długość połączonych rzek wynosi 800 km (z tego 50 km przypada na kanał) i zostanie w najbliższej przyszłości wykorzystana do nawigacji, jako droga wodna. W przyszłości przy dalszej rozbudowie wodnych połączeń kanału trasa ta będzie łączyła Europę z Azją. Lecz to jest przyszłość. Kanał zmienił geograficzne i ekonomiczne oblicze Stawropola.

Ziemia bogata w opatrzoną w wodę daje bogate plony. W licznych stawach i jeziorach rozwinię się rybołówstwo. Związek Radziecki uzyska dodatkowo miliony setników maki. W dalszym ciągu będzie wykorzystywany „biały węgiel”, energia elektryczna uruchomi przemysł.

Pustynia zmieniła się w kraj mlekiem i miodem płynący.

Ciekawostki

OWADY OŚWIELAJĄ GROTE

Na Nowej Zelandii znajduje się grotę, którą przyroda oświetla sama i turysta przy zwiedzaniu nie potrzebuje światła. Dzieje się tak dlatego, że żyją w tej grocie miliony owadów świetlików. Nic dziwnego więc, że grotę otrzymała nazwę „jaskini świetlików”.

ELEKTRYZACJA — PRZY POMOCY RYB

Elektryzację, stosowaną w medycynie, znano już w czasach starożytności. Ponieważ w tamtym okresie nie umiano jeszcze wytwarzać energii elektrycznej, przeto lekarze starożytni polecali swoim pacjentom dotykanie się pewnych gatunków ryb, które mają zdolność wydzielania ze swego ciała silnych iskier elektrycznych.

NAJSZYBSZE ZWIERZĘTA ŚWIATA

Są to, oczywiście, zwierzęta lądowe. Mogą się one poszczycić prawdziwymi rekordami, które znacznie przewyższają najlepsze osiągnięcia człowieka w tej dziedzinie.

Palną pierwszeństwa w szybkości biegu posiada pantera. Osiąga ona do 110 km na godzinę. Według opinii zoologów, gązde mkną z szybkością 95 km na godz. Wspaniałym wynikiem poszczycić się może dorośli, wypoczęty zając (75 km na godzinę). A konie wyścigowe? Na dobrym torze, bez przeszkód, osiągają szybkość 70 km na godzinę. Nie wiele w tyle pozostają za nimi charły, które potrafią biec z szybkością 60 km na godz.

PRZED 2 TYS. LAT LEKARZE OTRZYMYWALI PREMIE

Kodeks Hammurabiego w okresie 2000 przed Chr. przewidywał wysokie nagrody w srebrze dla lekarza, który otworzył brązowym nożem wrzód lub uratuje chore oko pacjenta. „W razie niepowodzenia operacji lekarz podlega karze obcięcia obu rąk” — czytamy dalej w kodeksie.

Humor



— Ta pani Kubeszowska to bardzo ciekawa osoba, rozmawiałam z nią 25 minut...

WIRUSY

Miliony ton kartofli gnieją we Francji po piwnicach oraz w składach. Pomimo tego ceny tego produktu nie zostały obniżone, ponieważ rząd importuje w ramach planu Marshalla 32.000 worków maki kartoflanej ze Stanów Zjednoczonych.

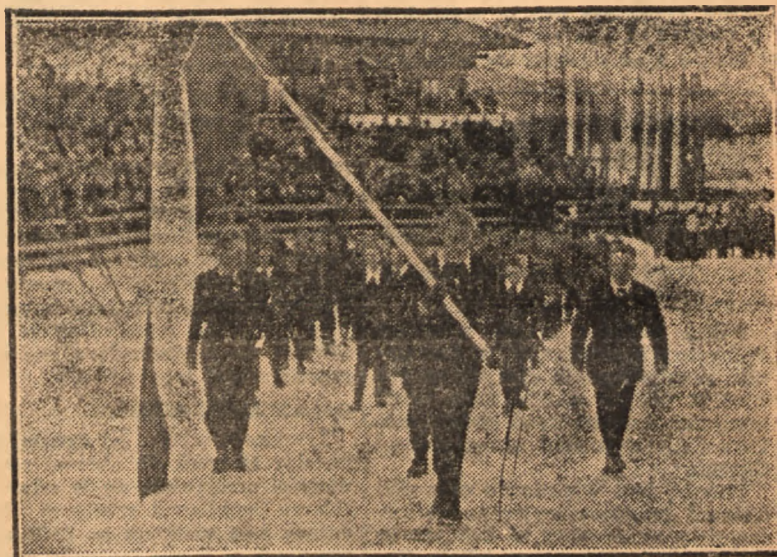
Olbrzymie ilości jarek z Holandii sprzedawane są po cenie dwukrotnie wyższej od ceny jarek francuskich. Importowane szwajcarskie mleko skondensowane, zupełnie nieodpowiednie do konsumpcji, zostało obecnie przeznaczony na pokarm dla bydła.

Rząd francuski zmuszony jest do importowania w ramach planu Marshalla 300.000 hektolitrow wina z Włoch, Grecji i Portugalii oraz duże ilości z franki stowskiej Hiszpanii i 40.000 hl. z Chile.

Prasa donosi, że liczne uniwersytety zachodnio-niemieckie wysłały listy do uniwersytetów hiszpańskich, zapraszając hiszpańskich profesorów, aby przybyli do Niemiec zachodnich i wygłosili szereg odczytów na temat „hiszpańskiej kultury” oraz „wiedzy kulturalnej”, jaka łączy Hiszpanię z Niemcami. W odpowiedzi na to zaproszenie hiszpański profesor Ortega y Gasset przybył do Niemiec zachodnich.

Sport Sport

Otwarcie międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr“



Zawodnicy polscy w defiladzie.

Czy „Lublinianka“ zwycięży „Radomiaka“?

Niedzielny mecz pięściarski Lublinianki z Radomiakiem będzie drugim spotkaniem obydwu tych drużyn.

Drużyna radomska nie przedstawia tej klasy, jaką reprezentowała rok, czy dwa lata temu i dlatego pokonanie gospodarzy przez zespół lubelski wydaje się nam w obecnej chwili nieosiągalne.

Przeanalizujmy możliwości zawodników.

Kukier bez większego wysiłku winien zwyciężyć Barańskiego, który w meczu Radomiaka z Garbarnią, przegrał z Drodzem. Walki w wadze koguciej nie będzie. Natomiast odbędą się dwie walki w wadze piórkowej. W pierwszej walce Baran, mimo słabej formy winien pokonać tworeckiego Jastrzebskiego. W drugiej parze wagi piórkowej Sieradzan prawdopodobnie wypunktuje Choinę, gdyż u siebie jest on bardzo groźnym przeciwnikiem dla wszystkich w Polsce zawodników. Lublinianin nie stoi jednak na straconej pozycji. Wystarczy tylko, ażeby Choina ułokował kilka celnych ciosów w korpus przeciwnika, a walka z Sieradzanem nabierze cech — walki równorzędnej. Radomianin wyjątkowo jest wrażliwym pięściarzem na uderzenia w okolicę śledziony.

Walka Marciniaka z Czortkiem w wadze lekkiej będzie punktem kulminacyjnym całego spotkania. W tym spotkaniu zmierzą się dwie kompletnie różne koncepcje. A więc siła i technika. Technika poparta wielką rutyną. I w tym wypadku, mimo olbrzymiego handicapu własnej publiczności, i jak już wspomnieliśmy, wielkiej techniki Czortka — Marciniak posiada jednak teoretycznie szanse na uzyskanie zaszczytnej wygranej.

Walka jego z radomianinem bezwzględnie winna obfitować w wymianę ciosów, do której lublinianin powinien prowokować „starego tygrysa” ringów polskich.

Przeprowadzenie walki z dystansu i na tak zwaną „technikę”, niewątpliwie zakończy się kompromitującą klęską ulubieńcy publiczności lubelskiej.

Ciężką przeprawę będzie miał Zieliński w walce z Kosińskim.

Obydwaj dysponują silnymi ciosami i z pewnością dążyć będą do zakończenia walki przed upływem czasu.

Większe szanse na uzyskanie zwycięstwa posiada jednak Zieliński.

(Dokończenie nastąpi)



Psychaliśmy dzień po dniu za siebie. Każdy był podobny do poprzedniego jak jedna kropla wody do drugiej. Skąpe posiłki, apele, ćwiczenia, piosenki i dobroczynny sen, jedyny pocieszyciel, który pozwalał wypocząć i zapomnieć o strasznej rzeczywistości. I wieczne krzyki blokowego i jego pomocnika, chleb pwszedni kopnięć, policzków i przysiadów i coraz bardziej rozdzierająca tęsknota za krajem i bliskimi. A od czasu do czasu nowy jakiś wyskok.

Doświadczenia nasze dotyczące rozmaitości stosowanych tutaj kar powiększyły się jeszcze o jedno. Kiedyś, gdy odbywaliśmy nasze próby wokalne, a drugie skrzydło bloku maszerowało uliczką krokiem wojskowym, wpadli przed barak esmani. Coś im się w druku ćwiczących nie podobało, rozległy się wrzaski rozścieleczonych mundurów i charakterystyczne kłasnienia — „Ohrfeige”. W pewnej chwili ćwiczenia przerwano, więźniowie wrócili na swoją połowę bloku z wyjątkiem kilku, którzy pozostali

przed barakiem. I oto dziwny widok przedstawił się oczom naszym. Tych kilku z rozstawionymi w poprzek ramionami zaczęło się kręcić powoli w koło siebie. Początkowo nie mogliśmy zrozumieć co to znaczy. Jakis upiorny taniec chochołowy z „Wesela”. I trwał on długo, powolny, tragiczny i wciąż w jedną stronę. A z boku uśmiechnięci złośliwie esmani obserwowali tę niezwykłą scenę. Gdy sił już niektórym ofiarom brakło, gdy nogi odmawiały posłuszeństwa, bicz chrapliwego niemieckiego przekleństwa podrywał ich do dalszego kręcenia. Aż wreszcie zwalili się na ziemię, w skurczu żołądka oddając na zewnątrz nie przetrawione resztki posiłku. Więc o to chodziło! Doprowadzić ludzi do wymiotów, wydrzeć im te skromne strawę, pozbawić sił i zwierzęco rechotać później na widok skutku tego piekielnego tańca.

Zaiste, niewyczerpane jest źródło pomysłów hitlerowskich w dziedzinie znęcania się nad człowiekiem.

Ale i w instruowanych przez siebie blokowych, obojętnie z zielonym czy czerwonym trójkącikiem, znajdują esmani pojętnych i gorliwych naśladowców. Społem tedy przyczyniają się do uprzyjemnienia więźniom pobytu w obozie i do wymyślenia coraz bardziej wyrafinowanych sposobów udręki.

Kiedyś podczas ćwiczeń naszego bloku, które mimo podwojonej racji przekleństw, potraczeń, policzków i kopnięć nie mogły jakoś zadowolić wybrednego gustu przełożonych, padła nagle komenda: „Padnij!” Przywarliśmy płackiem do ziemi. W pozycji tej trwaliśmy kilka minut i nikomu nie wolno było podnieść głowy dla ustalenia, na co się zanosi. Tymczasem

sem za przeciwległym barakiem w innej uliczce odbywały się wtedy ćwiczenia księży. W pewnej chwili poderwał ich rozkaz: „Laufschrit!” i cały blok księży ruszył biegiem z miejsca. Skierowano ich w naszą uliczkę. Pędzili naprzód nie widząc, jaka przeszkoda mości im drogę. Nagle ukazała się ich oczom przestrzeń usłana ciałami przywartych do ziemi towarzyszy. Leżeliśmy cichutko nie śmiąc się poruszyć, nie przezuwając zresztą, co za chwilę nastąpi. Uszu naszych dochodził miarowy odgłos kroków biegnącego oddziału. Raz, dwa, raz, dwa, raz, dwa! Coraz bliżej. Już słyszmy ich na zakręcie, już są tuż. Chyba ich zatrzymają. Ale nieublagane „Vorwärts!” nie pozwala im uważać na przeszkodę. Już pędzą po nas. Starają się trafiać nogami pomiędzy leżących, ale jest to niemożliwe, tak gęsto jest zbita masa ułanów na ziemi bloku. Więc guszą owe szyki usiłując deptać tylko nasze nogi i pośladki. Ale i tak ciężkie buty godzą nieraz w plecy, trącąc o głowy i co chwila przerażliwy jęk któregoś z ofiar wywołuje wybuch śmiechu kierujących tą zabawą esmanów i blokowych. Tak więc sądzono nam było odegrać rolę kamieni na boku, który deptę każdy przechodzień, upodobił się do nieczułych głazów potraconych przez kopyta koni i gnicionych przez ciężar przejeżdżających wozów. W tej scenie była jakaś okrutna symbolika: oto los czekający nas w obozie — być deptanymi zawsze i wszędzie. Nie wiem tylko, kto z biorących udział w tym widowisku poniżającym zarówno aktorów biernych jak i czynnych, cierpiał więcej: my — goście, droga, szosa, czy zniewoleni do ugniatań jej księża.

C. d. n